11 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Mdr 2,23-3,9) Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą. A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i uznał ich za godnych siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sądzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.

(Mdr 2,23-3,9)
Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą. A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po

nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i uznał ich za godnych siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sądzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.

(Ps 34,2-3.16-17.18-19)
REFREN: Po wieczne czasy będę chwalił Pana

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Oczy Pana zwrócone na sprawiedliwych,
uszy Jego otwarte na ich wołanie.
Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.

Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.
Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.

Aklamacja (J 14,23)
Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.

(Łk 17,7-10)
Jezus powiedział do swoich apostołów: „Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: »Pójdź i siądź do stołu«? Czy nie powie mu raczej: »Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił«? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: »Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać«”

Komentarz:

Ciężki był los służących w czasach Pana Jezusa. Cały dzień orał lub pasł bydło, a wieczorem jeszcze musiał przygotować kolację i usługiwać swemu panu. Toteż dzisiejsza Ewangelia może się komuś nie podobać. Wobec Pana Boga macie być jak ten służący — mówi nam Pan Jezus. Ale zauważmy, że sam Pan Jezus, który jest naszym Panem i Zbawicielem, jest zarazem naszym niestrudzonym Służącym. Jak to On sam mówił: „Któż jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jako ten, kto służy” (Łk 22,27). Pomyślmy tylko: Ilekroć przyjmujemy sakramenty, ilekroć przychodzimy na Mszę Świętą i do Stołu Pańskiego, sam Pan Jezus nam usługuje! Tę swoją służebność podkreślił szczególnie, kiedy podczas Ostatniej Wieczerzy przepasał się prześcieradłem — dzisiaj byśmy powiedzieli: nałożył fartuch — i zaczął uczniom umywać

nogi. Przedtem, w obrazie pana, który się przemienia w służącego, mówił o sobie w przypowieści o słudze wiernym i niewiernym. Kiedy On, jako nasz Pan, zastaje nas czuwającymi, „przepasze się i każe im usiąść do stołu, a obchodząc, będzie nim usługiwał”. Już w Starym Testamencie Bóg niekiedy przedstawiał się jako sługa swojego ludu. Na przykład o darze manny mówi Psalmista, że Bóg postawił swojemu ludowi stół na pustyni. W Psalmie 41 Bóg przedstawia się nawet jako troskliwa pielęgniarka, która podczas choroby poprawia nam posłanie. Zatem powiedzmy sobie jasno: Jeśli jest w nas niechęć do służenia innym, jeśli chcielibyśmy, żeby to raczej inni nam służyli, znaczy to, że jest w nas niechęć do naśladowania Boga i Chrystusa. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

o. Jacek Salij OP

Czytanie Dnia: codzienne komentarze o. Jacka Salija OP do Ewangelii